GAZETA KRAKOWSKA

Nro 103.

Z KRAKOWA DNIA 24. GRUDNIA 1815 Roku W NIEDZIELĘ

SENAT RZĄDZĄCY
Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Do Szanownych Obywateli i Mieszkańcow Miasta Wolnego Krakowa, i Jego Okręgu.

Gdy JJ. WW. Pełnomocni Kommissarze od Trzech Nayiaśnieyszych Dworow do Organizacyi Miasta Wolnego Krakowa, Jego Okręgu postanowieni, Odezwą Swoią zdnia 9 b. m. oznaymili Rządzącemu Senatowi potrzebę prędkiego zebrania Reprezentantow ludu; Senat Rządzący uwiadomiaiąc o tem Publiczność postanowił wykazać Wam Szanowni Obywatele i Mieszkańcy tego Wolnego Kraiu, zamiar tego czynu i urządzenie JJWW. Pełnomocnych Kommissarzy podług którego wybory Reprezentantow w Gminach wieyskich i mieyskich odbywać się maią. — Ustawa w konstytucyi Artykule 12 przepisana, iest nader ważna upoważniła ona zgromadzenie rzeczone do wyznaczenia kommissyi obowiązaney przygotować dzieło dążące do ułożenia nayglównieyszych zasad Praw kraiowi naszemu służyć maiących, z którą wspolnie JJWW. Kommissarze pierwsze podstawy sprawiedliwości Cywilney i kryminalney, oraz sposobu w niey postępowania, życzą sobie zakreślić — A lubo nie iest ieszcze zaprowadzona Ustawa organiczna, wskazuiąca Prawidła ułożenia ksiąg Obywatelskich, z których powinien bydź zdziałany spis osób maiących prawo głosowania; wyborow Reprezentantow, i bycia obranemi; dla krotkości iednak czasu, i ważnych powodow niezwłocznego zwołania zgromadzenia Reprezentantow, JJWW. Pełnomocni Kommissarze zatwierdziwszy podział kraiu tego, na Gminy Wieyskie i Mieyskie, w myśli Konstytucyi Artykułu 9 przez Senat zrobiony, w przedmiocie wybrania Reprezentantów w tychże Gminach tymczasowe, i na ten ieden raz obowiązuiące przepisała Urządzenie, które senat wziąwszy za Prawidło do uskuteznienia poruczonego mu postępowania, osądził być potrzebnym podać go do publiczney wiadomości: iak następuie.

1mo Ma bydź spisana Lista po Gminach Osób maiących prawo wotowania; takowa ma bydź przedstawiona Senatowi

i od tego po przyzwoitym rozważeniu i roztrząśnieniu zatwierdzona. — Osoby któreby mniemały mieć prawo wotowania, a niebyły w Listach wotuiących umieszczonemi, mogą podać o to wcześnie swe Prożby do Senatu.

2do Senat nominować będzie Prezyduiacych w Zgromadzeniu Gminnym i przeszle tymże Listy wotuiących.

3tio Senat wyznaczy dzień Seymików, i zwoła Uniwersałem Swoim na tenże Osoby prawo wotowania maiące, które zgromadziwszy się w Kościele o godzinie dziesiątey ranney będą czytane z Listy zatwierdzoney przez Prezyduiącego, zagaieni i do obrania Reprezentantów powołani.

4to Obór ieżeli nie iest iednomyślny ma bydź uskuteczniony Wotami cichemi.

5to Prezyduiący zgromadzeniu przybierze dwóch Assessorów, którzy Elekcyi i porachowania wotów przytomnemi będą.

6to Prezyduiacy spisze krótki Protokół kto iest obrany, czy większością głosów, czy iednomyślnością; podpisze tenże z Assessorami, i wyda z tego Protokółu kopią poświadczoną obranemu, a Oryginał odeśle Senatowi.

7mo Iest do życzenia aby Kandydaci podaiący się na Reprezentantów, mieli własności przepisane Konstytucyą § 19 iednakże te własności na teraz nie są obowiązuiacą koniecznością.

8vo Nie iest także obowiązuiącym warunkiem, ażeby Kandydat był Członkiem Gminy, dosyć gdy iest Obywatelem Rzeczy pospolitey Krakowskiey.

Wskutek takowych przepisów od Wysokiey Kommissyi Organizacyyney podanych, celem wybrania Reprezentantów i zebrania ich w zgromadzenie na dzień 22 Stycznia roku następuiącego 1816 odbywać się maiące, Senat Rządzący ninieyszym Uniwersałem obwieszcza Was Szanowni Obywatele Miasta Wolnego Krakowa i Jego Okręgu, iż z każdey Gminy podług nowego podziału Kraiu na Gminy i Okręgi będą przez zastępuiącego mieysce W. Prezydenta Municypalności Miasta Krakowa, tudzież przez WW. Podprefektów Powiatów Krakowskiego i krzeszowickiego robione spisy Obywateli maiących prawo do głosowania na zgromadzeniach Gminnych, które na dniu 13 Stycznia roku następuiącego 1816 zebrane bydź powinny. Do spisania tych Obywateli, dla tego wyżey wyrażone Urzędy upoważnionemi zostały na ten raz że, pośrednie Władze Administracyyne dozór i porządek w Gminach utrzymywać maiace nie są ieszcze ustanowionemi. Ogłaszaiąc ninieyszym Senat Ustawę nadaiącą chlubne prawo wolney reprezentacyi Narodowey Traktatem od Nayiaśnieyszych Trzech Monarchów nayłaskawiey temu Kraiowi udzieloney, wzywa Was Szanowni Obywatele, abyście wzbieraniu się na zgromadzenie Gminne, i obraniu na nich Reprezentantów stósowali się wzupełności do powyższych Urządzeń. — Działo się na Posiedzeniu Senatu w Krakowie dnia 19 Grudnia 1815 roku.

Wodzicki Prezes.
Mieroszewski Sek. Jen. Senatu.

Gorzelnia za pomocą pary.

Każdy nowy wynalazek lub naśladowanie onegoż, skoro tylko dąży do podnoszenia się przemysłu, przynosi niewątpliwa korzyść dla kraiu, w którym iest przedsiębrany; staie się zaś nierownie szanownieyszym w ten czas, gdy ma-

iąc udział na iakową część rolnictwa, będącego w kraiu naszym naypierwszem źrodłem narodowych bogactw, umnieysza pracy, i zaprowadza oszczędność z powiększeniem dochodow. Takowym to wynalazkiem iest Gorzelnia za pomocą pary — którey opis pod artykułem — Ekonomiczna wiadomość — w Lwowskiey Gazecie był umieszczony w tych słowach:

" W Liskach, dobrach powszechnie szacowanego Galicyyskiego Agronoma JW. Hrabiego Pawłowskiego w Cyrkule Zołkiewskim leżących, utrzymuie się od kilkunastu miesięcy w iak naylepszym biegu piwowarstwo i gorzelnictwo za pomocą pary. Są one na wzór tych, które się we Dworach, dobrach JW. Rotmana Prezesa sądow Szlacheckich Lwowskich znayduią według ulepszeń wspartych na postępuiącem doświadczeniu urządzone.

" Kocioł wodny przygotowuiący parę zawiera w sobie 350 garcy, czyli 21⅞ wiader. Za pomocą onegoż odbywa się lutrowanie w trzech przepędzaiących kotłach, z których każdy ma 210 garcy czyli 13⅛ wiader. Ponieważ w Liskach prędkiego nie potrzeba działania, ale raczey mierzy się odchod wywarzyn (brahy) według liczby karmionego bydła, (którego teraz iest sztuk 160; przeto tylko trzy razy na dzień, i to bardzo z wolna, ściąga się warka, chociaż nierównie więcey lutrowaćby można. — Właśnie dla tego zostaie się dosyć czasu do warzenia piwa w tymże samym kotle. Wywarza się albowiem co tydzień w trzech oddziałach po 48 beczek piwa, nie rachuiąc podpiwku. — Czyszczenie warzących kotłow, aby nie dostawały przy warzeniu piwa żadnego zapachu z lutrowaney roboty, dzieie się przez parę daleko lepiey, niż przez każdy inny naymozolnieyszy sposób. — Tenże sam kocioł parny, nie przeszkadzaiąc bynaymniey robocie, dostarcza tyle ciepłey wody, ile iey do wszystkich licznych użytkow w tey wielkiey gorzelni potrzeba. — Wszystko to dzieie się za pomocą iednego tylko ognia pod kotłem parnym, który to ogień pali się na ognisku dosyć podobnem do piecow Moskiewskich, i wszelkie daie bezpieczeństwo, trawiąc tylko czwartą część materyału palnego, któryby do wywarzenia rowney ilości mógł bydź spotrzebowanym. Koszta na potrzebne miedziane naczynia dla zrobienia takieyże samey ilości trunku w zwyczaynym dotychczas sposobie, wynosiłyby trzy razy tyle. W Liskach pali się samem drzewem; robiono iednakże probę i słomą, którą się zupełnie udała. — Wydatność uczyni zadosyć każdemu gospodarzowi, z korca bowiem iednego zrosłey i złey pszenicy, zebraney r. 1812 wypala się 8 garcy szumowki (to iest 1/2 wiadra z dwoch mecow) która bynaymniey nie traci i około 62 od 100 stopni waży.

" Inne nadzwyczayne pożytki takowego urządzenia są iuż dosyć dotąd znaiome z dziełka JP. Wincentego Krotochwila, które wydał o paleniu wódki we Dworach za pomocą pary. — Są one przez dokonane w Liskach ulepszenia zupełnie doświadczonemi. Rzeczona czynność odbywana iest przez ludzi prostych, a nawet przez tych, którzy pańszczyznę robią. — Naczynia miedziane robił w samych Liskach JP. Józef Kossowski, znany kotlarz Krakowski, który przez swoie pierwsze we Dworach przedsięwzięte roboty nabył dostatecznego doświadczenia, i ze zdatnością swoią miłość ku sztuce łączy. — Proby wielkie, względem których Pano-

wie Chaptal, Bertholet i Gay Lusac w rapporcie swoim do narodowego instytutu o dziele P. Duportal r. 1811 wydanem (*) oświadczyli, aby takowe mogły bydź uczynione, są więc tym sposobem znowu powtorzone; były one już bowiem w Austryackim Sląsku w Cieszynie i w cyrkule Myślenickim od r. 1802 i 1805, a zatem daleko wcześniey przed dziełem P. Duportal zrobionemi. — JW. Hrabia Pawłowski, znany ze swoiey ludzkości, który dla swych wiadomości, swoiego sposobu myślenia i przykładności swoiey, zwrócił na siebie uwagę JW. Gubernatora Hrabiego Goess, ceniącego każdą zasługę, złożył urzędownie proby uzyskanych w swoiey gorzelni trunkow, a procz tego, takie poczynił urządzenia, iż każdy życzący sobie oglądać w samych Liskach pomieniony apparat dystyliuiący, oraz chcący nabydź w tey mierze dokładnieyszych obiaśnień, otrzyma ie od kommissarza iego JP. Pawła Możarowskiego, który, iak i P. Krotochwila we Dworach, gotow iest także dawać obiaśnienia i odpowiedzi na uczynione listownie zapytania. — C. K. Galicyyski rząd kraiowy rozkazał to gospodarcze udoskonalenie przez urzędy c. r. kułowe ogłosić, a procz tego zwrócił uwagę administracyi dóbr rządowych, aby tenże sam sposób palenia gorzałki i warzenia piwa w dobrach Kameralnyah mógł bydź zaprowadzonym.,,

Opis ten zwrócił uwagę W. Józefa Rotkiewicza dziedzica dóbr Kroczyce, położonych w powiecie Pilickim i Lelowskim, który każdą część gospodarstwa rolniczego w dobrach tych przez nakład z wytrwałością podniosłszy, nie zrażaiąc się nowością, przedsięwziął równie podobną gorzelnią we wsi Froczycach powiecie Pilickim departamencie Krakowskim położoney zaprowadzić, i to w roku 1814, za pomocą wspomnionego w powyższym opisie, JP. Józefa Kossowskiego dokonał. — Zaprowadzenie na ten sposób gorzelni ściągnęło uwagę obywateli, nie tylko w bliskości, lecz równie opodal mieszkaiących, i każdy dla lepszego przekonania udawał się na mieysce, gdzie odbierał od tego szanownego obywatela dokładne obiaśnienie wszystkiego, połączone razem z uwagami nabytemi przez doświadczenie, za pomocą których przedsięwziął tenże na rok następuiący, chociaż z nowym nakładem, porobić odmiany doskonalące zupełnie ten wynalazek. Przedsięwzięciu obywatela tego z wytrwałością bez zrażania się połączonemu odpowiedział zamierzony skutek; a przekonani o tem naocznie JW. Woyciech Hrabia Ostrowski iuż w dobrach swych Maluszynie w powiecie Radomskim departamencie Kaliskim, i W. Tomnicki dziedzic dóbr Zagaiowa pod Pińczowem w departamencie Krakowskim podobnież gorzelnie w roku bieżącym założyli.

Odmiany, które W. Józef Rotkiewicz w gorzelni swey na fundamencie nabytych przez rok zeszły dostrzeżeń i doświadczeń poczynił, są następuiące:

1) Ponieważ okazało się, iż pokrywy zwyczayney na garcach, iakowe dotąd są używane nawet w dobrach Liski i Dwory, nie są dokładne, z przyczyny, iż zbytnie parą burzenie roboty wlaney w kocioł częstokroć do wierzchołka pokrywy dosięgaiąc, wraz z spirytusowemi kroplami wpadało w rury do węża lub pioruna, i przez to przeszkadzało niekiedy regularnemu odchodowi Mesu, przeto po-

(*) *Recherches sur l'état actuel de la distillation du Vin en France.* — Paris 1811. Przełożone na iezyk Niemiecki przez Hermstädta w Berlinie drukiem Amelunga roku 1812.

krywy wyższe od zwyczaynie dotąd używanych zrobione zostały za pomocą znanego z talentow w tym przedmiocie JP. Kossowskiego mieszkaiącego w Krakowie, przez co odchod Mesu, czyli pierwszego z roboty spirytusu iest zupełnie regularny, czysty i mocny.

2) Gdy w przepaleniu Mesu na gorzałkę w garcu ogrzewanym parą wodnistość pary zrządzała, iż gorzałka nie trzymała szumu zwyczaynego i przyzwoitey tęgości, więc w garcu ogrzewanym ogniem, osobnym musiała bydź Mesowka na szumowkę przepędzaną. Tak było w roku przeszłym. Lecz zaradzono iuż temu w ninieyszym; iż nie ma wydatku drew na ow osobny ogień. Zaradzenie to nastąpiło w tym sposobie: — Kotlina, na którey iest osadzony kocioł żelazny (czyli parna machina) zupełnie została odmienioną, i ciągi iey ogniowe przez JP. Kossowskiego tak urządzone, że przez prętowe drzwiczki żelazne osadzone w tey kotlinie ogrzewa się zupełnie z naylepszym skutkiem garniec postawiony tuż przy machinie parney do przepalania szumowki i okowity.

Oprócz tego, chcąc W. Rotkiewicz przekonac się, czy i w mieyscu miedzianego garca nie mógłby bydź użytym skutecznie drewniany, kazał w roku przeszłym zrobić drewniany dobrze okuty, w którym lubo początkowo tak doskonale szła robota iak w kruszcowych, iednak po rocznem doświadczeniu okazało się, iż drzewo acz było z dębow średnio-młodych użyte na klepki, przecież te poprvszczyły się, i para uchodziła. — Więc w mieyscu tego drewnianego kazał ulać żelazny obeymuiący w sobie garcy 210 (to iest tyle, ile każdy z dwoch miedzianych), który zastępuie teraz iak naydokładniey mieysce miedzianego, a kosztuie 2/3 mniey, niżby kosztował miedziany. — Kocioł parny w Kroczycach także iest żelazny, ulany w kraiowey Suchedniowskiey fabryce.

Urządzona tym sposobem Gorzelnia w Kroczycach u W. Rotkiewicza. oprócz innych dogodności, zrządza niezaprzeczoną korzyść z ochrony lasów dotąd na ten przedmiot Gorzelniany nader niszczonych, albowiem mała ilość drzewa pod machinę parną używana działa iednym ogniem na garniec, w którym się szumówka lub okowita przepala, na trzy wielkie garce, w których robota pędzi się, i naczynie, którem się tąż samą parą ziemniaki, do przerobienia ich na wódkę użyć się maiące, gotuią; dopomaga ieszcze do suszenia słodu w będącey obok suszalni. — Przytem wszystkiem zważywszy, ile to wprzód wychodziło co rok fur po drzewo do browaru, ile rąk do iego rąbania, ile corocznie reparacyia garców i ubycie z nich miedzi kosztować musiało, łatwo się każdy przekona o korzyści z tak urządzoney gorzelni, a nawet o nayzupełnieyszem bespieczeństwie od pożaru, i o przyiemności, iaka z łatwieyszego utrzymania w takiey gorzelni ochędostwa wynika. W Gorzelni Kroczyckiey pokrywy z garców do nabiiania roboty nie zdeymuią się, bo to nabiianie przez małe boczne otwory i rynny iest ułatwione. Wywary zaś, za odkręceniem kurków u spodu garców będących, rynnami przykrytemi odchodzą, które nie podpadaiąc przypaleniu w takiey parą robocie, są przyiemnieyszemi dla bydła, a tem samem staią się przyczyną prędszego iego utuczenia. Do tego wszystkiego gorzałka tym sposobem pę-

dzona, iest nayzdatnieyszą do robienia z niey naylepszych likworów, gdy żadnemu przypaleniu podpaść nie może.

O czem wszystkiem niżey podpisani, iako naybliżsi świadkowie, przekonawszy się naocznie, mamy sobie za chlubę podać tę wiadomość do pism publicznych z zapewnieniem w imieniu tego szanownego Obywatela, iż każdy, który tylko urządzenie gorzelni na sposób tu opisany i iuż żadnemu wątpieniu lub obawie o niedokładną nowość niepodlegaiącey, przedsięwziąć zechce, znaydzie w Obywatelu tym dla miłości dobra publicznego naychętnieyszego o wszystkiem uwiadomiciela.

Dan w Pilicy d. 21 Listopada 1815 r.

Podprefekt Ptu Pilickiego *Kulczycki.* *Łęski* Prezes Rady Ptu Pilickiego.

Z Paryża d. 7. Grudnia.

Sprawa Marszałka Neja.

Posiedzenie izby Parów d 4. rospoczeło się o godzinie wpół do 10tey przed południem pod prezydencyą Kanclerza. Obecnemi byli Pieczętarz, Ministrowie morski i policyi, iako też Jeneralny Prokurator P. Bellart. Przyprowadzony z roskazu Kanclerza obwiniony, zaiął swoie mieysce i rozpoczęła się sprawa. Na pierwsze pytanie, kto iesteś, przydał Ney między innemi tytułami, że iest Parem Francyi. (Rodził się w Sarlouis, teraz Pruskiem mieście d 17 Lutego 1769.) Nim akt oskarżenia był przeczytany, zalecał Prezes Marszałkowi i iego obrońcom, aby nic przeciw sumieniu, swoiemu honorowi i z ubliżeniem izbie winnego uszanowania nie mówili. Po przeczytaniu aktu oskarżenia, zabrał głos Kawaler Cauchy, par Francuzki, ale przerwał mu go Prezes i przystąpił do imiennego obliczenia Parów. Jednego tylko dla choroby zabrakło. Jen. Prokurator zabrał głos i oświadczył, iż niema nic do swoiego wniosku dodać, i zalecił przeczytać imiona świadków tak przeciw iako też za Marszałkiem. Przeciw niemu świadczyło 37, pomiędzy któremi iedna kobieta (Pani Maury.) Za Nejem świadczyli Marsz. Davoust, Hr. Bondy, Jen. Guilleminot i Baron Bignon. Przed słuchaniem Neja musieli wszyscy świadkowie ustąpić. Ney był iak następuie przez Prezesa badany: Naypierwsze było pytanie: gdzież się WPan znaydował w pierwszych dniach Marca? Odpowiedział Ney w moiey wsi Coudreux. Prezes: Dlaczegoż ią opuściłeś? Ney: Dla udania się z rozkazu Ministra do moiey gubernii. P. Któż WPanu takowy rozkaz doręczył? N. Adjutant Ministra woyny; więcey nie pamiętam; lecz on tu bydź musi. P. Nie powiedziałże WPanu o wylądowaniu Bonapartego? N. Nie; oddał mi tylko pismo. Wyiechał d. 5 z Paryża, prosto z balu, ziadł u mnie obiad i zaraz odiechał. P. Nic więc WPanu o wylądowaniu Bonapartego nie powiedział? N. Nie, bo o tem nie wiedział, rownie iak wszyscy w Paryżu; pytay się WPan P. Montmorency. P. kiedyż przybyłeś do Paryża? N. D. 7 w wieczor, a wyiechałem d. 5 maiąc 13 mil pocztowych drogi. P. Jakżeś się WPan o tem w Paryżu dowiedział? N. Moy pisarz mi to powiedział. P. Poszedłżeś WPan do Ministra woyny? N. Poszedłem, ale pierwey ieszcze do Xcia Berry. P. Coż WPanu Minister powiedział? N. W nic się wdawać nie chciał, tylko mi powiedział, iż w Besanson zastanę moie przepisy, i że oprocz tego Bourmont iest o wszystkiem uwiadomiony. P. Widziałżeś się WPan z Królem

N. Widziałem. Naypierwey powiedziano mi, że Król iest słaby, a zatem nie mogę się z nim widzieć; ale na usilną moią prożbę wpuszczono mnie do niego. Pytałem się Króla czyli mi nie da iakich rozkazow; lecz nie dał żadnych. "Ja miałem powiedzieć, iż Bonapartego przywiozę w żelazney klatce, chociażbym nawet był zabity i na 1000 sztuk rozsiekany.„ Nie pamiętam, żebym tak mowił, ale podobniey: " iż za szalony swoy zamach zasługuie bydź w żelazna klatkę zamknięty.„ Gdybym to był powiedział, co mi w usta kładą, byłoby to nieprzebaczonem głupstwem; wszelako wyraziłem życzenie służyć Królowi. P. Kiedyś W Pan z Paryża wyiechał? N. D. 8. P. Na czyy rozkaz? N. Ministra woyny. P. Uznaieszże WPan wydane instrukcye? N. Uznaię; są one pod d. 6. Marca. P. Uczyniłżeś im zadosyć? N. Potrzeba ie tylko przeczytać, a zaraz da się widzieć, iż nie były do uskutecznienia. Ja dowodziłem tylko zakładami, a Bourmont miał naczelne dowodztwo. P. Kiedyś WPan przybył do Lons-le Saulnier? N. D. 12 P. Cożeś WPan d. 12 zrobił? N. Zgromadziłem officerow i przypomniałem im ich powinność i przysięgę. Gdzie tylko zastałem żołnierzy, zebrałem ich i to samo im powiedziałem. P. Cożeś WPan robił w nocy z d. 13 na 14? N. Przybyło do mnie kilku ajentow Bonapartego. P. O którym czasie? N. O godzinie 1. 2 i 3ciey z północy. P. Któży byli ci wysłańcy? N. Rożni przebrani officerowie gwardyi; ieden z nich był wręką raniony (Rey) lecz nie chciał się wydać, aby się nie naraził, ale pomylił się, &c. P. Coż WPanu ci wysłańcy powiedzieli? N. Przywieźli mi list od Bertranda, który zawierał, iż wszystko iest umowione, że Austryacki poseł znayduie się na Elbie; że Król Francyą opuści kray, że to umowione iest z Austryą i Angliią; że odpowiem za przelaną bez użytku krew Francuzką i tysiąc podobnych rzeczy, przez co dałem się uwieść. Zresztą wzywam świadectwa wszystkich, czyli kiedy byłem dwoistego sposobu myślenia. P. Gdzież ten list Bertranda? N. Nie było w moiey mocy uchować go; przybyłem tego dnia do Paryża, kiedy Labedoyere był rozstrzelany. Moia żona spaliła ten list z wielu innemi papierami, które byłyby mogły oświecić izbę, osobliwie listy od Bonapartego. Lecz przebaczyć należy nieszczęśliwey małżonce, obawiaiącey się, aby te papiery nie potępiły iey męża. P. Toś W Pan miewał listy od Bonapartego? N. Miewałem aż do bitwy pod Waterloo, ale wszystkie po 14 Marca. P. Kazałżeś WPan odezwę drukować? N. Odezwa iest pod d. 13 Marca z zmyślonym moim podpisem, bo ia się podpisuię Xże Moskwy. Była wprzod poprzybiiana, niżeli ią czytałem, bo dopiero 14 do mnie doszła. (Tu pokazano mu tę odezwę) Ney odpowiedział, iż nie była w Lons-le-Saulnier drukowana, i zdaie mu się, że iest ta sama P. Jakież warunki podali WPanu wysłańcy Bonapartego? N. Powiedziałem już wyżey, iż odmalowali mi stan rzeczy, że kray i część woys'a iuż były zbuntowane; że wszystko w ściekłością i prawdziwa wściekłością się z nim łączyło; że Bonaparte był w porozumieniu z Mocarstwami; że iadł obiad na Angielskim okręcie, i że Angielska flotylla dla ułatwienia iego odiazdu oddaliła się z pod

wyspy Elby. P. Nie przywieźliż wysłańcy Bonapartego z orłów? N. Tak mowiono. Naczelnicy i żołnierze zawdziali ie, ale wszelako białą chorągiew szanowano. P. Nosiłżeś WPan ordery Bonapartego? N. Nie. Gdy ziechałem się z nim w Auxonne miałem na sobie Królewskie i zaiechałem z niemi do Pons. (Tu dodał Ney: Nim kazałem powyższą odezwę woysku przeczytać, zasiągnąłem zdania JJ. Lecourbe i Bourmont; nie poganili moiego kroku i towarzyszyli mi nawet na czoło woyska. Odwołuię się do ich świadectwa.) P. Kiedyż WPan mowiłeś z temi Jenerałami? N. O godzinie 10 i prosiłem ich, aby ziedli zemną śniadanie, ale niechcieli. Bourmont rozkazał zgromadzić się woyskom na plac, oczem nawet nie wiedziałem. Lecourbe i inni zaprowadzili mnie tam i przeczytałem odezwę. P. Jakiż rozkaz wydałeś WPan na d. 14? N. Poyścia do Dižonu iak byłem od Bertranda proszony. (Tu okazano mu wydany od niego rozkaz Jen. Genetiere. Ney zaprzeczaiąc go składał na swoy głowny sztab.) P. Jakże WPan mogłeś w tak krotkim czasie wydać tak obszerny rozkaz? Dla czegoż żołd officerow był powiększony? N. Nie dowierzenia jak Bonaparte starał się zabezpieczyć służbę woyska; w spiesznym pochodzie miały woyska nagrody wyznaczone. Za przybyciem do Fontainebleau dostał każdy officer 50 do 100 fr. P. Kazałżeś WPan drukować odezwę? N. Nie. P. Ale dozwoliłeś ia drukować? N. Czytałem ia, ale iey nie podpisałem; wydrukowano ia bez moiey wiadomości. P. Kazałżeś WPan których officerow i urzędnikow aresztować? N. Miałem na to od Bonapartego rozkaz, ale nikogo nie kazałem aresztować. (Tu pokazano mu rozkaz pod d. 19 zawieraiący 11 osób, które miały bydź aresztowane, a teraz przeciw niemu świadczą. N. Poznaię ten rozkaz; iest od Bertrarda wydany, ale nikt nie został aresztowany. Jakże Marszałek mógł chcieć Jenerała aresztować. (Po nieiakich ieszcze pytaniach, wiele osób Ney do łączenia się z Bonapartem nakłaniał, czyli pisał do Oudinota, Bassano, &c. oświadczył Kanclerz, iż przystąpi do słuchania światkow.

Xiążęta Duras i Poix zeznali, iż Ney przyrzekł przywieść Bonapartego do Paryża w żelazney klatce. Hr. Seey, prefekt Dubs zeznał, iż Ney żądał od niego pieniędzy, 11 dział kazał z Besanson zabrać i że iego odezwę d. 15 odebrał. (Ney zbiiał tu potwarz, iakoby wział od Króla 500.000 fr. Potwarz ta upadła w prawdzie, ale gdyby był zginął, byłby o oszustwo posądzany.) Po niektórych mało znaczących świadkach, przystąpił do zeznania nayważnieyszy ze wszystkich świadkow Jen. Hr. Bourmont. W sądzie woyskowym przestał on na odpowiedzi na niektore pytania; ale gdy go Ney obwinił, że on zezwolił na ogłoszenie odezwy, czuiąc się na honorze obrażonym, naywięcey przeciw niemu mowił. Jego zeznanie iest bardzo obszerne i żadnemu świadkowi nie sprzeciwiał się tak żywo Ney iak iemu. Niekiedy musiał Prezes wstrzymywać ich osobiste przeciw sobie zarzuty. Nayinteressowniejsze atoli ze wszystkich zeznań iest Pułkownika Clouet, pierwszego adiutanta Neja. Mowił on z widocznem rozrzewnieniem i przekonywaiąca prawdą. Po odpadnieniu woyska opuścił on z Jen. Bourmont za napisanem sobie paszportem Neia i poiechał do Paryża. "Marsz: Ney (mowił Clouet) zdawał mi się bydź do Królewskiey familii przywiązanym. Znam go dokładnie od 7 lub 8 lat, wiem, iż miał skłonność do odmiany i że to było iego słabością." Marszałkowie Oudinot i Suchet złożyli na pismie swoie świadectwa, odwołuiąc się do złożonych przez nich listów Neia — Po wysłuchaniu 15stu pierwszych świadków, zakończono dnia tego posiedzenie o godzinie wpół do 4tey, naznaczywszy go nazaiutrz d. 5 na godzinę 10 zrana. — Nazaiutrz d. 5. zebrali się wszyscy Parowie. Przystapiono do słuchania reszty świadków od 13go do 37go. Posiedzenie to trwało bez przerwy od onegdaysza od godziny 10 zrana aż wczorayszego rana do godziny wpół do 7mey. Wyrok wypadł, iż obwiniony o wielką zdradę względem Króla i Francyi Marszałek Ney ma bydź rozstrzelany. Wpół godziny potem odsądzony od godności Para Marszałek Ney, to iest o godzinie 7 zrana (podług innego doniesienia o godzinie 7 w wieczór) został w ogrodzie Luxemburskiem przez kilku Weteranów rozstrzelany. Nie dozwolił on sobie oczu zawiązać i sam rozkazał dać ognia

DODATEK DO Nro 103 GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 24 GRUDNIA 1815 Roku W NIEDZIELĘ.

SENAT RZĄDZĄCY
Wolnego, Niepodległego, i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa, i Jego Okręgu.

Uwiadomia Publiczność, iż Redukcya Monet iaka z woli Nayiaśnieyszego Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego, z dnia 1go Grudnia r. b. przez Ministerstwo Przychodow i Skarbu, Królestwa Polskiego, Taryffa w Warszawie z dnia 5 Grudnia r. b. ogłoszoną nastapiła, bynaymniey nietyczy się, Wolnego Miasta Krakowa, i Jego Okręgu, dla którego prawidła kursu Monet, Wysoka Kommissya Organizacyyna trzech Nayiaśnieyszych Dworow, stosownie do Artykułu 9go Traktatu dodatkowego w Wiedniu dnia (21 Kwietnia) 3 Maia 1815 roku ustanowi. Do którego czasu stan kursu wszelkich monet taki, iaki był dotąd, utrzymuie się, i każdego Mieszkańca Wolnego Miasta Krakowa i iego Okręgu obowięzuie się pod karami Policyynemi, nie uwłaczaiąc bynaymniey prawom kass Królestwa Polskiego w tym Okręgu do czasu ieszcze zostaiącym.

W Krakowie dnia 22 Grudnia 1815.

Wodzicki, P. S.

Mieroszewski, S. J. S.

SENAT RZĄDZĄCY
Wolnego, Niepodległego, i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Kiedy Wysoka Kommissya Organizacyyna trzech Nayiaśnieyszych Dworow, ustanowiła nieodzownie pod dniem 7 Listopada r. b. do pobierania wszelkich podatkow, dzień 18 Października r. b. iako dzień normalny, od którego wszelkie wpływy pieniężne, na rzecz Wolnego Miasta Krakowa, i iego Okręgu zaczynać się powinny, i o tem iuż iest Publiczność kontrybuiąca uwiadomiona, tak przez Okolniki, iako i Gazetę Krakowską po trzykroć Nr. 92, 93 i 94. Postanowił Senat Rządzący, ieszcze raz ostrzedz wszystkich, którzy do Skarbu winni wnosić, tak podatki stałe, iak i Raty dzierżawne od

---

1go Grudnia r. b. aby takowe do Kassy główney pod dozorem Urodzonego Dorachowskiego, przy kassie dotąd Mieyskiey będącey, bez zwłoki wypłacali; tem pewniey, że gdyby należytości do wspomnioney Kassy niewnieśli, a z czasem inne od kogokolwiek bądź na wyżey wspomnione Raty wypłacone Kwity składali, tedy takowe za ważne uważane nie będą, i kontrybuenci mocą exekucyi będą do zapłacenia należytości, do wspomnioney Kassy znaglonemi — Dla niewymawiania się niewiadomością, umyślił Senat Rządzący każdego komu o tem wiedzieć należy uwiadomić, i niniey szą odezwą uwiadomia. — Poleca oraz wszystkim JJ. XX. Plebanom, aby to uwiadomienie, z Ambon w swych Parafiach publikowali, Urodzonym Woytom, aby to swym Gminom ogłosili, niemniey JPanu Redaktorowi Gazety Krakowskiey, aby ie w swey Gazacie bez zwłoki po trzykroć umieścił.

Dan w Krakowie d. 16 Grudnia 1815.

Stanisław Wodzicki, *Prezes*.

Mieroszewski, *Sek. Jen Senatu*

Z Wiednia d. 15 *Grudnia*.

Gazeta tuteysza Dworska ogłosiwszy głowny traktat Paryzki i dołączone do niego umowy, (Pierwszy ogłoszony był całkowicie w naszey Gazecie, o drugich tylko się namieniło, ponieważ treść ich wiadoma iuż była Czytelnikom z dawniey doniesionego protokołu układow w Paryżu, &c.) zawiera ieszcze następuiący

Traktat między Austryą, Wielką Brytaniią, Prussami i Rossyą, zawarty w Paryżu d. 20 *Listopada* 1815.

W Imie Nayświętszey i Nierozdzielney Troycy.

I. Nayiaśnieysze umawiaiące się strony przyrzekaią sobie nawzaiem utrzymać w całey mocy traktat dziś podpisany z N. Królem Francuzkim, i czuwać nad ścisłem i wiernem wykonaniem tegoż traktatu i przyłączonych do niego osobnych umow.

Art. II. Nayiaśnieysze umawiaiące się strony wdawszy się w woynę świeżo ukończoną dla utrzymania w całości układow Paryzkich roku przeszłego zawartych w celu bezpieczeństwa i dobra Europy, uznały za potrzebę odnowić ninieyszym aktem, i potwierdzić iako nawzaiem obowięzuiące ich też układy, wyiąwszy odmiany, iakie w nich podpisany dziś traktat z Pełnomocnikami N. Króla Francuzkiego poczynił, a mianowicie, te przez które Napoleon Bonaparte i familiia iego w skutku traktatu pod d. 11 Kwietnia 1814 wiecznie usuniętemi zostali od piastowania naywyższey władzy we Francyi, a które to usunięcie Mocarstwa umawiaiące się obowięzuią się niniey szym traktatem utrzymywać w całey mocy, i gdyby potrzeba było, wszystkiemi siłami. — Ze zaś też prawidła rewolucyyne, które wspierały ostatnie zbrodnicze przywłaszczenie, mogłyby ieszcze pod innym kształtem trapić Francyą, i spokoyności innych kraiow zagrozić, przeto Nayiaśnieysze umawiaiące się strony poczytuią sobie uroczyście za powinność podwoić starania swoie około czuwania nad spokoynością i dobrem ich ludow, obowięzuiąc się, gdyby znowu to nieszczęśliwe zdarzenie zaszło, obmyśleć między sobą i z N. Królem Francuzkim środki, iakie osądzą za potrzebne dla bezpieczeństwa ich kraiow, i powszechney spokoyności Europy.

Art. III. Umawiaiąc się NN. Mocarstwa z N. Królem Francuzkim, aby kor-

pus woysk sprzymierzonych zaymował przez pewną liczbę łat woyskowe stanowiska we Francyi, miały na celu zapewnienie, ile iest w ich mocy, skutku warunkow 1go i 2go artykułu ninieyszego traktatu, a stale skłonne przyiąć wszelki środek zdolny zabezpieczyć spokoyność w Europie przez utrzymanie zaprowadzonego porządku rzeczy we Francyi, obowiązuią się, iż ieśliby rzeczony korpus woyska był zaczepiony, lub zagrożony napadem ze strony Francyi, iako też w przypadku, gdyby Mocarstwa musiały przybrać na się postać wojenną przeciw niey dla zabezpieczenia i popierania wielkich interessow, do których się ich umowy stosuią, przystawić każde niezwłocznie podług brzmienia traktatu w Chaumont zawartego, i podług 7go i 8go artykułu ninieyszego traktatu, oprocz woyska zostawionego we Francyi, 60,000 ludzi, lub taką ich część, iaką zechcą wysłać w pole, według nagłości przypadku.

Art. IV. Gdyby siły zastrzeżone trzecim artykułem, na nieszczęscie okazały się niedostatecznemi, Wysokie umawiaiące się Strony, porozumieią się bez naymnieyszey zwłoki czasu, względem liczby dodatkowey woyska, którą każda z nich dostawi, dla popierania wspolney sprawy, i obowiązuią się, w tym razie potrzeby, użyć wszystkich sił swoich, dla doprowadzenia woyny do rychłego i pomyslnego skutku, zastrzegaiąc sobie względem pokoiu, który za zobopólnem przychyleniem się podpiszą, ułożenie srodków zdolnych zapewnić Europę od powrotu klęsk podobnych.

Art. V. Wysokie, układaiące się Strony, porozumiawszy się względem urządzeń objętych poprzedniczemi artykułami, gwoli zapewnieniu skutku ich wzaiemnych zobowiązań się, przez czas trwania zaięcia tymczasowego, oswiadczaią nadto: iż po upłynieniu nawet tego środka, też zobowiązania się, niemniey w swey sile i ważności trwać będą, a to końcem spełnienia obwarowań, uznanych za potrzebne, ku utrzymaniu warunków, objętych pierwszym i drugim artykułami ninieyszego traktatu.

Art. VI. Dla ułatwienia i zapewnienia wykonania ninieyszego traktatu, i ustalenia ścisłych stosunków, które łączą teraz czterech Monarchow dla szczęścia świata, Wysokie umawiaiące się Strony postanowiły odnawiać, w oznaczonych epokach, bądz pod naywyższym kierunkiem samych Monarchow, bądz przez swoich Ministrów, zgromadzanie się poświęcone naywiększym wspolnym sprawom, i rozbieraniu środków iakie, w każdey z epok, uznane będą za nayzbawiennieysze dla pomyslnosci ludów, i utrzymania pokoiu w Europie.

Art VII. Ninieyszy traktat będzie zatwierdzony, a zatwierdzenia wymienione we dwa miesiące, lub rychley, ieżeli to nastąpić może. W dowód czego Pełnomocnicy podpisali go, przy wyciśnieniu pieczęci. (Następuia podpisy w porządku alfabetycznym.)

Austrya: Xiążę *Metternich* i Baron *Weſsenberg*;
Anglia: Xiążę *Wellington* i Lord *Caſtlereagh*;
Prussy: Xiążę *Hardenberg* i Baron *Humboldt*;
Rossya: Xiążę *Rasumowski* i Hrabia *Capo d'Istria.*

Z Holsztynu d. 10 Listopada.

Do Kiel przybył przed kilku dniami

kupiecki okręt, który przeznoczony był do przewiezienia Bonapartego do Ameriki. Jeden Francuski kapitan, który ożenił się z corką młynarza w Holsztynie, a po powrocie Napoleona służył pod Jen. Clauzel w Bordeaux, postanowił uratować Bonapartego na tym okręcie gdy znaydował się w Roszfort. Tym końcem rozkazał kilka beczek wybić wewnątrz materacami dla ukrycia w nich Bonapartego, Sawarego i Bertranda. Wszystkie potrzeby znaydowały się iuż na okręcie, który wyszedłszy na wysokie morze, zamiast do Kiel miał do Ameryki popłynąć; ale plan ten przez niecierpliwość i poddanie się Bonapartego zniszczony został. Teraz powrócił rzeczony okręt do Kiel, gdzie widzieć można wysłane iak wyżey beczki.

N O T Y F I K A C Y A.

2gi raz) Wincenty Jordan, z żoną Obywatel zamieszkały w departamencie Krakowskim, iedzie w Galicya Austryacką z czterema ludźmi służącemi i iedną panną służącą, dwiema powozami własnemi końmi.

2gi raz) Józef Kwaśniewski, Medycyny i Chirurgii wyższey w Szkole Główney Krakowskiey Kandydat, w celu ukończenia swych Nauk wyieżdża Deleżansem do Wiednia.

3ci raz) Adam Jabłoński w dobrach Kobylnikach, Powiecie Szkalbmirskim mieszkaiący, chce iechać na Ukrainę czterma końmi własnemi i z trzema ludźmi.

3ci raz) Tomasz Woytałowicz Obywatel ziemi dwoch kraiowy, w Powiecie Staszowskim wieś Rembow posiadaiacy w dobrach Narodowych Drugnia w Powiecie Szydłowskim, zamieszkały Ma zamiar wyiechać w Gallicyą, do dóbr swych dziedzicznych, wsi Bukowca, i części miasteczka Turki w Cyrkule Samborskim leżących, niemniey do miasta Tarnowa i samego Lwowa w interessach prawnych i familiynych, z dwoma ludźmi, Każmierzem Zarzyckim furmanem, i Józefem Błaszczykiewiczem lokaiem, poiazdem i 4ma końmi własnemi, co podaie do wiadomości publiczney, z mocy kraiowego rozrządzenia.

Senat Rządzący Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu. Stosownie do Uchwały swey na dniu 22 Grudnia 1815 roku zapadłey, uwiadomia publiczność, iż w dniu 29 b. m. to iest w Piątek o godzinie 9tey rano w Biorze W. Prezydenta Municypalności, odbywać się będzie publiczna licytacya podatku koszernego, w takiey części iaka na rzecz skarbu Wolnego Miasta Krakowa, i Jego Okręgu przypada. Życzący sobie ten podatek licytować, i warunki rzeczoney licytacyi przeczytać, mogą się wcześniey wprost do Biora W. Prezydenta udać, a tam wszelką informacyą powezmą. w Krakowie dnia 22 Grudnia 1815.

Wodzicki P. S.

Mieroszewski Sekr. Jen. Sen.

Ruchomości po niegdy Jakóbie Syposie pozostałe składaiace się z dwóch Pudeł Kramarszczyzny w dniu 4 Stycznia roku nadchodzącego w mieście Chrzanowie przez publiczną Licytacyą sprzedane będą. w Krzeszowicach dnia 18 Grudnia 1815.

Woyciech Kowalski w Zastępstwie Notaryusza Publicznego Ptu Krzeszowic.

Niżey podpisany Notaryusz do publiczney podaie wiadomości, iż w skutek rezolucyi Wysokiego Trybunału I Instancyi Departamentu Krakowskiego, pod dniem 27 Listopada r. b. do liczby 3004 zapadłey — Dom murowany z Ogrodem Staynią i potrzebnemi zabudowaniami za Grodzką bramą w wydziale Stradom pod liczbą 295 stoiący, w połowie do małoletnich po ś. p. Franciszce Heffelmaier pozostałych, a w drugiey do JP. Jerzego Heffelmaier, pozostałego Małżonka i małoletnich Opiekuna należący w dniu 29 Stycznia roku 1816 o godzinie 10 przed południem, iako na terminie przygotowawczym, zaczynaiąc od summy szacunkowey Zł. 6446 gr. 20 w monecie srebrney kurrant w Kancellaryi niżey wyrażonego Notaryusza przy ulicy Floryańskiey pod liczbą 536 sprzedawanym będzie — Wszyscy zatym chęć kupna maiący; opatrzywszy się w Vadium 1/10 szacunku wyrownywaiące to iest Zł. 644 gr. 20 w mieysca czasie wyżey oznaczonym stawić się zechcą — O warunkach licytacyi każdego czasu w Kancellaryi Notaryatu wiadomość powziąść można. — Dan w Krakowie dnia 16 Grudnia 1815.

Antoni Szałowicz, Not. Pub. Dep. Krak.